

## Oceny i omówienia

Volker Ullrich, *Osiem dni maja. Ostateczny upadek III Rzeszy*, Wyd. Hi:story, Kraków 2024, 384 ss.

Historykom zajmującymi się dziejami Niemiec autora książki *Osiem dni maja. Ostateczny upadek III Rzeszy* przedstawiać zapewne nie wypada, ale warto pamiętać, iż ten należący już do starszego pokolenia badaczy przeszłości (rocznik 1943) niemiecki uczonej może się w swoim pisarskim dorobku poszczycić kilkoma publikacjami. Spotkały się one z bardzo dużym zainteresowaniem czytelników i wywołały sporo dyskusji. Wśród nich warto przede wszystkim wymienić biografie Napoleona, Bismarcka oraz dwutomowe, dostępne także w języku polskim dzieło poświęcone życiu Adolfa Hitlera.

Najnowsza, wydana przez ambitne krakowskie wydawnictwo Hi:story książka Volkera Ulricha różni się od poprzednich, a po mniej uważnej lekturze odnosimy wrażenie jej specyficznego charakteru, dalekiego od trudnej sztuki pisania biografii. Jest to prawie kronikarski zapis wydarzeń z zaledwie dziewięciu dni ostatecznego upadku Trzeciej Rzeszy i zarazem końcowych momentów II wojny światowej na kontynencie europejskim. Chyba po raz pierwszy jakkolwiek historyk pokusił się na tak chronologicznie zawężone zaprezentowanie ważnego, interesującego, krótkiego (kilkudniowego i zarazem ostatniego) oraz jednocześnie stosunkowo mało znanego fragmentu dziejów tej największej z wojen. W przypadku *Ośmiu dni maja ...* mamy więc do czynienia z przeprowadzoną dzień po dniu (od momentu przełomowego, jakim bez wątpienia było samobójstwo Hitlera do bezwarunkowej kapitulacji wojsk niemieckich) analizą ocen, wrażeń i dygresji towarzyszących świadkom tego momentu dwudziestowiecznych dziejów. Układ książki został podporządkowany owej chronologii, gdyż poszczególne rozdziały przedstawiają wydarzenia następujących po sobie dni, aczkolwiek niejednokrotnie autor książki przybliży czytelnikom liczne fakty, zjawiska i procesy poprzedzające upadek „tysiącletniej Rzeszy”, jak również nie stroni od analiz ich skutków z wieloletniej, już powojennej perspektywy.

Wskazując na pierwszą i bardzo istotną dla czytelników zaletę dzieła Ullricha należy wspomnieć o jego pisarsko-językowym stylu, gdyż po prostu czyta się je bardzo dobrze, wręcz pochłania z wypiekami na twarzy stronę po stronie. Zasługa to zapewne również tłumacza (Artura Kożucha), ale największe znaczenie może w tym przypadku posiadać publicystyczno-dziennikarskie doświadczenie autora, nie tylko historyka, ale także wieloletniego współpracownika opiniotwórczego hamburskiego tygodnika „Die

Zeit". Niestety edytorsko-wydawniczymi atutami *Ośmiu dni maja...* trudno się zachwycić. Książka jest wprawdzie wydana korektorsko starannie, lecz papier i jakość zdjęć pozostawiają wiele do życzenia, a największe do wydawcy pretensje można mieć o to, iż przypisy umieścił na końcu książki (jako absurdalny „Dodatek”), jak też o brak indeksu osobowego. Byłby on w tej publikacji bardzo cenny, ułatwiał lekturę uważniejszym czytelnikom, a przecież jego opracowanie i umieszczenie nie wiąza się z wielkim nakładem pracy i finansowymi wydatkami.

Odnosząc się do kwestii ogólnych i dotyczących całej zawartej w pracy Ullricha narracji, warto się skupić na znajdującym się w podtytule określeniu. Trafnie i zapewne nie przypadkiem autor pisze o OSTATECZNYM upadku III Rzeszy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że imperium Adolfa Hitlera było na froncie wschodnim w militarnym odwróceniu już od bitwy stalingradzkiej w 1943 r., a na jego zachodnim krańcu od alianckich desantów (w 1943 r. we Włoszech i przede wszystkim w 1944 r. we francuskiej Normandii). Pewnego rodzaju fenomenem (sądzę, iż nie do końca wyjaśnionym) było to, iż klęski nie złamały jednak niemieckiego ducha walki, wiary w ostateczne zwycięstwo, jak też w niemyślność *Führera*. Ullrich wspomina o tym wielokrotnie, przytaczając liczne przykłady tej właściwie niczym nieuzasadnionej determinacji niemieckiego społeczeństwa. Jednakże autor nie udziela jednoznacznie odpowiedzi na pytanie, czy należy ją zaliczyć do przejawów bohaterstwa czy też zupełnie bezmyślnego fanatyzmu. Zauważa jednak, że właśnie w tym kilkudniowym okresie ostatecznego upadku coraz więcej Niemców (aczkolwiek nie wszyscy) dostrzegło nieuchronność zbliżającej się apokalipsy. Za moment przełomowy w postrzeganiu rzeczywistości autor słusznie uznaje dzień 30 kwietnia (od którego rozpoczyna swoją opowieść) i samobójstwo Hitlera. Nastąpiła wówczas błyskawiczna – właściwie z godziny na godzinę – dekompozycja w obozie przywódców nazistowskiego reżymu, choć jego akolici podjęli jeszcze próbę kontynuacji sprawowania władzy. Ich działania koncentrowały się wokół trzech zasadniczych kwestii: zachowania kontroli nad niemieckim społeczeństwem, państwem i jego strukturami, ewentualnego zminimalizowania rozmiarów klęski (przynajmniej na wschodnim i sowieckim froncie) i podpisania separatystycznej kapitulacji oraz uniknięciu po niej odpowiedzialności za zbrodnie wojenne. W *Ośmiu dniach maja...* zostało to rzetelnie przedstawione i nie przypadkiem bardzo dokładnie zaprezentowano dzieje tej ostatniej i już raczej iluzorycznej „władzy” Trzeciej Rzeszy, która po śmierci *Führera* i pod kierownictwem Wielkiego Admirała Karla Dönitza starała się uzyskać legitymizację (zarówno ze strony niemieckiego społeczeństwa, jak też zwycięskich mocarstw koalicji antyhitlerowskiej).

Książka Ullricha nie nuży również dlatego, iż jest ona jakby utkana z wielu szczegółowych i często nie powszechnie znanych historii, zarówno zbiorowych, jednostkowych. Jako przykłady tych pierwszych można np. wymienić masowe gwałty na niemieckich kobietach, *exodus* ludności uciekającej ze wschodu przed Armią Czerwoną czy historię rezydencji Hitlera Berghof, natomiast do tych drugich zaliczyć prezentację niewątpliwie nietuzinkowych losów np. Wenera von Brauna i Marleny Dietrich, jak też przed- i powojennych karier najbardziej wpływowych polityków nowych Niemiec, w tym Konrada Adenauera, Kurta Schumachera, Willy Brandta oraz Waltera Ulbrichta. Te fragmenty dzieła niemieckiego historyka i publicysty są szczególnie atrakcyjne, a dostrzega się w nich jego talent i doświadczenie w sztuce konstruowania tekstów o charakterze biograficznym.

Za niepodważalny atut recenzowanej publikacji należy również uznać przyglądanie się przez autora wydarzeniom sprzed prawie 80 lat nie wyłącznie z własnej i niemieckiej perspektywy. Ullrich niezwykle sprawnie potrafi uwolnić się z jej krępujących obiektywizm więzów. Służą temu liczne i starannie dobrane cytaty – głównie o proveniencji pamiętnikarsko-wspomnieniowej – autorstwa świadków przedstawionych wydarzeń oraz ukazywanie licznych miejsc, wielu ludzkich losów w przeróżnych konfiguracjach. Z jednej strony są to relacje zarówno prominentów upadającego systemu lub też zwykłych i dla potomności anonimowych Niemców, a z drugiej również ich alianckich pogromców, w tym jednak także niemieckich emigrantów, którzy III Rzeszę i jej upadek oceniali niewątpliwie ze specyficznej perspektywy.

Właściwie przez cały zawarty *W ośmiu dni maja ...* wykład Ullricha przewijają się obrazy destrukcji, na każdym kroku widocznego chaosu, który panował wówczas właściwie we wszystkich zakątkach upadającego państwa. Nie wspomina jednak autor, że w niewiele mniejszym stopniu panował on w Niemczech już wcześniej (przynajmniej od wybuchu wojny), co wynikało z faktu, że pewien (nie zawsze dostrzegany) chaos jest charakterystyczny dla wszystkich państw o totalitarnych systemach władzy z niejasno określonymi kompetencjami poszczególnych organów władzy i jednocześnie lewicowych, ograniczających wolność jednostek, inklinacjach obowiązujących ideologii. Można jedynie ubolewać, iż w recenzowanej książce brak na ten temat jakichkolwiek refleksji.

Pisząc o tym ... *ostatecznym upadku III Rzeszy* należy wspomnieć o kilku kwestiach szczegółowych, które w największym stopniu mogą zainteresować czytelników albo też wywoływać w nich ambiwalentne odczucia. Jako przykład informacji, o których pewnie niewielu słyszało, można podać stosunkowo mało znany epizod antyhitlerowskiego powstania w Monachium (s. 28-29), które w bawarskim mateczniku NSDAP wybuchło pod koniec kwietnia 1945 r. Nadzwyczaj interesujące, gdyż nieraz od siebie znacząco się różniące, są zacytowane w książce Ullricha relacje na temat reakcji niemieckiego społeczeństwa na informacje o śmierci Hitlera (s. 77-83). Nieco natomiast zaskakuje, iż autor poświęcając wiele uwagi losom niemieckich jeńców w niewoli trzech zachodnich aliantów (s. 179-184), jednocześnie zaledwie mimochodem wspomina o ich towarzyszach broni, którzy nie mieli tyle szczęścia i dostali się do niewoli sowieckiej. Może to dziwić, gdyż były one niewątpliwie bardziej tragiczne i niewielki odsetek niemieckich żołnierzy (a także ich sojuszników) z niej powróciło. Ukazując wspomniany już chaos panujący w Niemczech w trakcie i po kapitulacji III Rzeszy, autor przedstawia też ówczesne migracje, owe „wędrowki ludów” w których uczestniczyło kilka milionów osób różnych narodowości (s. 208-215). Zagadnienie pomocy owym *dipisom* było dla władz okupacyjnych bardzo dużym problemem, który zresztą jest w literaturze przedmiotu tematem stosunkowo rzadko podejmowanym i analizowanym. W związku z tą kwestią pojawia się również krótka analiza ówczesnej sytuacji ocalałych z Zagłady Żydów i nieco kontrowersyjna oraz na wyrost sformułowana teza, iż „narodowosocjalistyczne Niemcy, niedługo po zakończeniu wojny stały się największym i najbezpieczniejszym azylem dla żydowskich uciekinierów” (s. 217). Poza tym autor, przytaczając w końcowym akapicie ostatniego rozdziału książki zanotowaną 8 maja 1945 r. relację Ernsta Jüngera (s. 304), mógł przy okazji wspomnieć, iż nie był on bynajmniej anonimowym Niemcem, ale jednym z największych niemieckich pisarzy XX w. Natomiast za uproszczenie lub wręcz błąd można uznać opinię autora, iż budowę legen-

dy „czystego” *Wehrmachtu* (czyli armii pozbawionej odpowiedzialności za którekolwiek niemieckie zbrodnie wojenne) „pozbawiły podstaw obie wystawy hamburskiego Instytutu Badań Społecznych” (s. 293). Mam wątpliwości co do tezy głoszącej, iż dwie wystawy – nawet najlepsze i zorganizowane z rozmachem oraz medialną promocją – mogą mieć aż tak znaczący wpływ na historyczną pamięć i społeczną świadomość. Natomiast przyglądając się końcowej, znajdującej się w *Epilogu* części rozważań Ullricha można powątpiewać, czy jego stwierdzenie (s. 320), iż określenie ataku Niemiec na ZSRR w 1941 r. jako „prewencyjnego” to była rzeczywiście „bezcelność” feldmarszałka Keitla. Przecież obecnie oczywisty jest fakt, iż w tych wojennych latach również Józef Stalin (a państwo sowieckie od swojego zarania) szykował się do marszu na Zachód i „wyzwolenia” tamtejszego proletariatu.

W dziele niemieckiego pisarza i publicysty znajdujemy niewiele wątków bezpośrednio lub pośrednio dotyczących kwestii polskich. Do wyjątków można tu zaliczyć zamieszczoną bez krytycznego wyjaśnienia wzmiankę o pogromie kieleckim (s. 217), bezsensownej z militarnego punktu widzenia obronie w maju 1945 r. Wrocławia (s. 238-247) oraz bardzo rycerskim w stosunku do ludności cywilnej zachowaniu się we fryzyjskim mieście Jever oddziałów 1 Dywizji Pancerniej dowodzonych przez pułkownika Skibińskiego (s. 256-257).

W *Epilogu* Ullrich analizuje powstałe po 8 maja załączki nowego niemieckiego porządku. Szkoda, że w odniesieniu do błyskawicznego wypierania nazizmu ze świadomości zbiorowej narodu niemieckiego narracja została poświęcona głównie tej jego części, która w 1945 r. znalazła się pod rządami Amerykanów, Brytyjczyków i Francuzów. W strefie radzieckiej było to znacznie bardziej interesujące, gdyż Niemcy wschodni zmienili jedynie totalitarne barwy lewicowych reżymów: z brunatnych na czerwone. Było to więc zagadnienie znacznie bardziej złożone, a autor dostrzegł jedynie, iż w ich przypadku „oficjalne zaangażowanie obywateli w antyfaszizm zwalniało ich z obowiązku refleksji nad własnym udziałem w narodowym socjalizmie” (s. 326).

Autor wspomina również o wykazanej wówczas „zdumiewającej dużej woli wytrwania” społeczeństwa i armii niemieckiej (s. 306), jak też wyraża mogące nieco zaskakiwać zdziwienie, iż w 1945 r. nie potraktowali oni okupacji swojej ojczyzny w kategorii „wyzwolenia” spod rządów nazistowskiego reżymu. Nie należy domniemywać, że było to realne tuż po 12 latach indoktrynacji oraz szerokim ich zaangażowaniu. Należy się jednak zgodzić z opinią, iż klęska była dla Niemców (rzecz jasna w zachodnich strefach okupacyjnych) nowym początkiem, wejściem na ścieżkę ku demokratycznej i liberalnej wolności.

Resumując trzeba polecić czytelnikom lekturę najnowszego dzieła Volkera Ullricha i to z wielu sygnalizowanych wyżej względów. Jest ono udaną i bynajmniej niejednostronną prezentacją wyłącznie niemieckiego postrzegania „z jednej strony atmosfery końca świata, a z drugiej strony nowego początku” (s. 15). Dodatkowego kolorytu nadaje książce erudycja autora, wynikająca z solidnej kwerendy źródłowej, w tym przede wszystkim uważnego przestudiowania setek relacji (często mało lub całkowicie nieznanych) naocznych świadków tych kilku jakże ważnych dni maja 1945 r.

Olaf Bergmann



## RADA REDAKCYJNA

**Członkowie krajowi:** **Marek Cichocki** (profesor, Collegium Civitas; Instytut Stosunków Międzynarodowych i Zrównoważonego Rozwoju, Warszawa, Polska), **Hanka Dmochowska** (doktor, em., Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska), **Tomasz Grzegorz Grosse** (profesor, Uniwersytet Warszawski; Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych; Instytut Europeistyki, Warszawa, Polska), **Marceli Kosman** (profesor, em., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań, Polska), **Mariusz Menz** (doktor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historii, Poznań, Polska), **Aleksander Posern-Zieliński** (profesor, em., Polska Akademia Nauk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Antropologii i Etnologii, Poznań, Polska); **Hanna Suchocka** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Prawa i Administracji, Poznań, Polska); **Justyna Schulz** (doktor, Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska)

**Członkowie zagraniczni:** **Stefan Garsztecki** (profesor, Institut für Europäische Studien, Technische Universität Chemnitz, Niemcy), **Hans Henning Hahn** (profesor, Carl von Ossietzky Universität Oldenburg, Niemcy), **Jonathan Huener** (profesor, University of Vermont, Burlington VT, USA), **Henryka Ilgiewicz** (dr hab., Lietuvos kultūros tyrimų institutas – Litewski Instytut Badań Kultury, Wilno, Litwa), **Dagmara Jajęśniak-Quast** (profesor, Centrum Interdyscyplinarnych Studiów o Polsce, Uniwersytet Europejski Viadrina, Frankfurt nad Odrą, Niemcy), **Kai Olaf Lang** (Dr. sc. pol., Stiftung Wissenschaft und Politik, German Institute for International and Security Affairs, Berlin, Niemcy), **Stephan Lehstaedt** (profesor, Touro College, Berlin, Niemcy), **Jerzy Maćków** (profesor, Universität Regensburg, Institut für Politikwissenschaft, Niemcy), **Olga Morozowa** (profesor, Czarnomorski Uniwersytet Narodowy im. Petra Mohyły, Mikołajów, Ukraina), **Jaroslav Panek** (profesor, Akademie věd České republiky Historicky Ustav AV, Czech Academy of Sciences, Section of Historical Sciences, Czechy), **Katarzyna Stokłosa** (profesor, Centre for Border Region Studies, University of Southern Denmark, Sønderborg, Odense, Dania), **Klaus Ziemer** (profesor, em., Universität Trier, Niemcy, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Instytut Politologii, Polska), **Katarzyna Żukowska-Gagelmann** (profesor, Die Duale Hochschule Baden-Württemberg DHBW, Loerrach, Niemcy)

## REDAKTORZY TEMATYCZNI

**Przemysław Hauser** (profesor, em. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), **Tomasz Schramm** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska) – historia, **Jacek Kubera** (doktor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Socjologii, Poznań, Polska) – socjologia, **Jerzy Kałużny** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Filologii Germańskiej, Poznań, Polska) – nauki o kulturze, **Tomasz Rynarzewski** (profesor, Uniwersytet Ekonomiczny, Poznań, Polska), **Piotr Kalka** (profesor, em. Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska) – ekonomia.

Redaktor statystyczny: **Piotr Jabkowski** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Socjologii, Poznań, Polska)

Redaktor językowy: **Anna Murawska** (język polski), **Maria Wagińska-Marzec** (język niemiecki), **Jonathan Chumas** (język angielski)

## RECENZENCI ZEWNĘTRZNI

**Jan Barcz** (profesor, Akademia Leona Koźmińskiego; Katedra Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej, Warszawa, Polska), **Bożena Górczyńska-Przybyłowicz** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historii, Poznań, Poznań), **Bogdan Koszel** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań, Polska), **Albert Kotowski** (profesor, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Historyczny, Polska), **Matthias Kneip** (doktor, Deutsches Polen-Institut, Darmstadt, Niemcy), **Peter Oliver Loew** (profesor, Deutsches Polen-Institut Darmstadt, Niemcy), **Magdalena Izabella Sacha** (doktor, Uniwersytet Gdański; Instytut Badań nad Kulturą, Polska), **Henadz Sahanowicz** (profesor, Studium Europy Wschodniej UW, Polska), **Renata Schaefer** (profesor, School of Business and Economics Sonoma State University, California, USA), **Janusz J. Węc** (profesor, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Kraków, Polska)